

zgr 17 12 2022 Marian – I wynagrodzę wam szkody lat waszego życia w grzechu

zgr 17 12 2022 Marian – I wynagrodzę wam szkody lat waszego życia w grzechu

Chwała Bogu za tą łaskę, że możemy brać udział w czymś tak wspaniałym, tak drogocennym dla nas ludzi. Urodziliśmy się fizycznie, nie mieliśmy nawet świadomości jak cudowne dzieło posłał nam Bóg w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. I rośliśmy gdzieś tam w takich warunkach, w jakich rośliśmy, aż ta prawda dotarła do nas i wyciągnęła nas z tego, co nie ma jakiegoś dobrego finału, do tego co jest cudowne w swoim wypełnieniu, co jest doskonałe. A więc nie zostaliśmy powołani do czegoś trochę lepszego, ale zostaliśmy powołani do doskonałości w Chrystusie Jezusie. I to jest dla nas właśnie zachwycające, że nie trochę lepsze od czegoś tam, ale doskonałe, całkowicie czyste, całkowicie Boże, całkowicie wieczne.

Księga Ezechiela 36, 16-38: *„I doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy, gdy dom izraelski mieszkał w swojej ziemi, skalał ją przez swoje postępowanie i swoje czyny; jak jest z nieczystością kobiety w okresie jej krwawienia, tak było z ich postępowaniem wobec mnie. I wylałem moją złość na nich za krew, którą przelali na tej ziemi, kalając ją swoimi bałwanami. I rozproszyłem ich wśród narodów, i zostali rozsiani po różnych ziemiach; według ich postępowania i ich czynów osądziłem ich, lecz gdy przybyli do narodów, wtedy tam, dokądkolwiek przybyli, znieważali moje święte imię, gdyż mówiono o nich: Oni są ludem Pana, musieli wyjść z jego ziemi. Wtedy żał mi było mojego świętego imienia, które znieważał dom izraelski wśród ludów, do których przybył. Dlatego tak powiedz domowi izraelskiemu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ja działałem nie ze względu na was, domu izraelski, lecz ze względu na moje święte imię, które znieważyliście wśród ludów, do których przybyliście. Dlatego uświęcę wielkie moje imię, znieważone wśród narodów, bo znieważyliście je wśród nich; i poznają ludy, że Ja jestem Pan - mówi Wszechmocny Pan - gdy na ich oczach okażę się święty wśród was. I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem i wybawię was od wszystkich waszych nieczystości, sprawię, że wszędzie zboże i rozmnożę je, a nie dopuszczę do was głodu. Pomnożę owoce drzew i plony pól, abyście już nigdy nie musieli znosić hańby klęski głodowej wśród narodów. Wtedy wspomnicie o swoim złym postępowaniu i o swoich czynach, które nie były dobre; i będziecie się brzydzić samych siebie z powodu swoich win i swoich obrzydliwości. Nie ze względu na was Ja działałem - mówi Wszechmocny Pan - niech to wam będzie wiadome. Wstydzicie się i rumieńcie się z powodu swojego postępowania, domu izraelski! Tak mówi Wszechmocny Pan: Gdy oczyszczę was ze wszystkich waszych win, zaludnię miasta i ruiny będą odbudowane, a spustoszony kraj będzie uprawiany zamiast być pustkowiem na oczach wszystkich przechodniów, i będą mówić: Ten kraj, niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Eden; a miasta, które leżały w gruzach i były spustoszone i zburzone, są teraz obwarowane i zamieszkane. I poznają narody, które wokół nas pozostały, że Ja, Pan, odbudowałem to, co było zburzone, zasadziłem to, co było spustoszone; Ja, Pan, powiedziałem to i uczynię. Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto jeszcze dam się uprosić domowi izraelskiemu, aby im uczynić: Pomnożę u nich liczbę ludzi jak owiec. Jak liczne są trzody dla celów ofiarnych, jak liczne są owce w Jeruzalemie w jego święta, tak zrujnowane miasta pełne będą trzód ludzkich; i poznają, że Ja jestem Pan.”*

Psalmista mówi, że byliśmy zafascynowani tym, co się dzieje, że możemy wracać z powrotem do ziemi, mieć świątynię, być z Bogiem. A tu jeszcze coś o wiele, o wiele cudowniejszego, o wiele wspanialszego. Wiecie, gdy tak czytasz ewangelię, wydaje ci się to tak cudownie wspaniałym – tam gdzie Pan szedł, ludzie wstawali, ludzie byli uwalniani, choroby znikwały, głodni byli nakarmieni. Mógłbyś powiedzieć: Boże! Co tu się dzieje na tej ziemi, co za wspaniałości się tutaj wyprawiają?! Przyszedł Człowiek, wydawałoby się, Jezus mający na imię, lecz to nie tylko Człowiek, ale i Syn Boga Wszechmogącego, Połaniec Boży, aby objawić ludziom, że Bóg zmiłował się nad człowiekiem, że Bóg widząc naszą upadłość, nasze życie pośród tych wszystkich narodów; jak bardzo było zbyszczeszczone Imię Jego jako Stwórcy, ulitował się nad nami i posłał nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa, abyśmy nie musieli już nigdy żyć w upadłości. To co było zniszczone, to co było zamknięte, zablokowane, to co było zgniecione, zepsute, Bóg podjął decyzję, że On wszystko uczyni nowym. Cudowna ewangelia, wspaniała nowina, wspaniała, radosna prawda, która przyszła do nas ludzi, że żaden człowiek nie musi już żyć w upadłości! Każdy człowiek może żyć w chwale, we wspaniałej chwale syna Bożego, córki Boga. Każdy człowiek może mieć wszystkiego co jest potrzebne pod dostatkiem, może żyć na ziemi pełen obfitości działającego w nim Boga, aby Imię Boga nie było nigdy więcej zbyszczeszczone i nie było nigdy wymawiane z lekceważeniem, aby ludzie mogli patrząc na nasze dobre czyny, powiedzieć: Zaprawdę, Bóg jest! Żeby mogli chwalić Boga w dniu swego nawiedzenia, wiedząc, że zaprawdę Bóg działa na tej ziemi, patrząc na człowieka, który został obdarzony chwałą tego właśnie dokonania, który przyjął Bożego Syna jako swoje zbawienie, jako nowe życie. I ten człowiek staje się dla innych olbrzymią zachętą do tego, że Bóg zmiłował się nad człowieczeństwem na ziemi, tak Bóg umiłował świat. W wielu miejscach jest to wywieszane, ponieważ jest to wspaniałe Słowo – tak Bóg umiłował świat, że dał Swego Syna Jednorodzonego, aby nikt w tym świecie nie zginął, ale każdy mógł mieć żywot wieczny.

Tak Bóg zmiłował się nad nami, nie ze względu na to, że byliśmy gdzieś lepsi, że jakiś naród był lepszy; wszyscy pobłądziliśmy, wszystkie narody żyły w grzechach, w upadłości i przyszedł Boży Syn, aby wydostać nas z tego, i żeby uczynić nam wszystko nowym. Wspaniała, cudowna ewangelia! Wiecie, to jest to, po co naprawdę zaistniało to nowe przymierze. Nowe przymierze nie ma nigdzie żebraków. To co Bóg powiedział do Izraela: Gdy będziecie należeć do Mnie, nikomu z was niczego nie braknie, nikt nie będzie od nikogo pożyczać, wszystko będziecie mieli pod dostatkiem. A to wszystko pod dostatkiem jest właśnie w Chrystusie Jezusie. Bóg obdarzył nas wszystkim, abyśmy byli bogaci w Nim, aby nikomu z nas niczego nie brakowało. I ty masz w Chrystusie doskonałe, wspaniałe życie. Tylko rozumiecie, można odrzucić także i to. Można nie wierzyć Bogu, można z niedowiarstwem podejść: Tak? Znowuż będzie tak samo, znowuż wszystko zniszczy, wszystko zepsuje, znowuż wypędzi nas; jeszcze trochę poczekajmy i znowuż rozruci nas po wszystkich narodach. Ale co Bóg powiedział? „*Ja czynię rzecz całkiem nową.*” I ona już nie ma w sobie czegoś takiego. Ona ma w sobie obietnicę wieczności.

Księga Joela 2, 12-27: „*Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karania! Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo, abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu. Zatrąbcie na rogu na Syjonie, ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie! Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci i niemowlęta! Niech oblubieniec wyjdzie ze swej komory, a oblubienica ze swej komnaty! Niech kapłani, słudzy Pana, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie szydzili z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg? Wtedy Pan zapłonął gorliwością o swoją ziemię i zmiłował się nad swoim ludem. I odpowiedział Pan, i rzekł do swojego ludu: Oto ja ześlę wam zboże i moszcz, i oliwę, i tym się nasycicie. I już was nie wystawię na hańbę między narodami. I oddalę od was wroga z północy, i zapędzę go do kraju suchego i pustego; jego przednią straż do*

Morza Wschodniego, jego tylną straż do Morza Zachodniego. I rozejdzie się po nim smród i zaduch, ponieważ butnie postępował. Nie bój się, ziemio! Raduj się i wesel, gdyż Pan dokona wielkich rzeczy! Nie bójcie się wy, zwierzęta polne, gdyż zazielenią się pastwiska na stepie; drzewa wydadzą swój owoc, drzewo figowe i winorośl obficie rodzić będą. A wy, dzieci Syjonu, wykrzykujcie radośnie i weselcie się w Panu, swoim Bogu, gdyż da wam obfity deszcz jesienny i ześle wam, jak dawniej deszcz, deszcz jesienny i wiosenny. I klepiska będą pełne zboża, a prasy opływać będą moszczem i oliwą. I wynagrodzę wam szkody lat, których plony pożarła szarańcza, konik polny, larwa i gąsienica, moje wielkie wojsko, które na was wyprawilem. Wtedy będziecie jeść obficie i nasycicie się, i wystawiać będziecie imię Pana, swojego Boga, który dokonał u was cudów, i mój lud nigdy nie zazna wstydu. I poznacie, że Ja jestem wśród Izraela i że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem i nie ma innego; i lud mój nigdy nie zazna wstydu.” Widzicie, kiedy Pan Jezus przyszedł do Izraela, było tam mnóstwo ludzi, którzy byli chorzy, ludzi opętanych, ludzi, którzy żyli w kłótniach, w waśniach, którzy mieli różne złe postanowienia w swoim życiu. I Jezus przyszedł na to wszystko w tak cudowny sposób, że pozmieniały się plany wielu ludzi w tym czasie, kiedy Pan Jezus chodził po tej ziemi. Wiele ludzi, którzy żyli jako trędowaci i musieli żyć w odosobnieniu, mogli wrócić do swoich domów, wejść do świątyni Boga, chwalić Boga i cieszyć się Nim.

Jezus czynił wspaniałe rzeczy chodząc po tej ziemi i wielu ludzi doświadczało tego. Kiedy śledzisz ewangelię i widzisz jeden cud za drugim; mówią, że zabrakłoby miejsca na ziemi, żeby spisać je, opisać je wszystkie, jak się wykonały. Ten Jezus przyniósł błogosławieństwo Boże, przyniósł obfitość chwały, przyniósł to, czego nam ludziom brakowało. Wszystko pożarł grzech, wszystko, cokolwiek mieliśmy dobrego, pożarł grzech. Ale Bóg zmiłował się nad nami i posłał Syna, żeby wziął na Siebie to, co nas pożarło. I zaniósł na krzyż, uwolniwszy nas od tego, napełnił nas obfitością w mocy Swego Ducha Świętego. Kto to przyjmie, ma to. Bo kto przyjmie Syna, przyjmuje wszystko, co Ojciec dał w Synu. Kto przyjmie Syna, ma prawo być dzieckiem Boga, a dziecko Boga ma wszystko, co jest potrzebne, aby żyć obficie według upodobania swojego Ojca w Niebie.

I dla mnie i dla ciebie to jest coś bardzo ważnego. Niedowiarstwo powoduje, że ludzie rozpierzchnęli się znowu i znowu szukają szczęścia w grzechach. Zamiast cieszyć się Chrystusem, znowu szukają zadowolenia według tego, co ciału jest miłe. Zamiast brać tę chwałę z Chrystusa, znowu ruszyli w kierunku tego, co przemijające, żeby tam znaleźć coś dla siebie. Chociaż mamy cały czas pełno chwały, bo Jezus powiedział: Ojcze, tą chwałę, co Ty mi dałeś, Ja im dałem, to człowiek żyje bez tej chwały. Ale to jest wina człowieka, nie Boga. Bóg dał wszystko wspaniałe w Chrystusie. Każdy człowiek, który wierzy Jezusowi, wierzy Ojcu, ma bogactwo chwały i temu człowiekowi nigdy nie zabraknie, nigdy nie zabraknie. Bóg powiedział: Nigdy więcej niczego ci nie zabraknie, nic więcej nie zniszczy ci, nic więcej nie ulegnie zepsuciu, wszystko będzie codziennie gotowe do tego, byś mógł korzystać z tego nieustannie. Nigdy nie będziesz głodować, gdyż Słowo Boże będzie obficie napełniać twoje serce. Nigdy nie braknie ci pewności zbawienia, gdyż Bóg będzie upewniać cię każdego dnia Swoją miłością, napełniając cię chwałą czystego serca. Bóg zmiłował się nad nami i tak jak Izrael mógł gdzieś doznawać takiego zachwycenia w tym, kiedy to dokonywało się u nich, tym bardziej my jesteśmy w zachwyceniu, kiedy to dokonuje się przez Pana Jezusa Chrystusa w nas i pośród nas.

A więc to co zniszczyła szarańcza, to co zniszczył grzech, Bóg mówi: Ja to usuwam, możesz żyć obficie, możesz dzisiaj żyć w pełni miłością, możesz żyć w pełni radością z wdzięcznym, zadowolonym sercem, należąc do Chrystusa, patrząc na Niego, widząc chwałę przebaczenia, chwałę pojednania, chwałę obdarzenia ciebie tym wszystkim, co jest potrzebne, aby Bóg był uczczony, uwielbiony przez ciebie. Niczego ci nie zabraknie. Kiedy ludzie do ciebie przyjdą i powiedzą: Może ci czegoś brakuje? Ty powiesz: Niczego mi nie brak, Pan jest wystarczający, mam wszystko, nigdy nie zabrakło. I to jest cudowne, że Bóg powiedział: Nigdy nie będziesz od nikogo pożyczać, gdyż Pan ma dla ciebie wszystko, co jest potrzebne,

abyś mógł, czy mogła radować się w Panu i cieszyć się Nim. Taki jest Bóg i takie jest Jego miłosierdzie, i taka jest Jego chwała. Godzien jest najwyższej chwały i czci, i dlatego szuka takich, którzy by Mu oddawali cześć w duchu i prawdzie.

To że ludzie dali się zwieść wrogowi i zamienili chwałę Chrystusa na religię, to wcale nie znaczy, że chwała Chrystusa przeminęła, że chwała Chrystusa umknęła gdzieś znowuż daleko i znowu żyjemy w rzeczywistości ziemi. Nie, wcale nie! Zawsze powstawali tutaj ludzie, którzy powstawali w chwale Chrystusa i rozpoczynali bogate życie z Bogiem. Zawsze w każdym pokoleniu powstawali ci, którzy doświadczali tego jak Bóg usunął wszystko, co pożerało ich życie i napełnił ich tym, co zaczęło powodować, że w ich życiu wszystko zaczęło rosnąć, wszystko zaczęło się rozwijać. Chwalebne działania Boga zaczęły uwidaczniać się. I ludzie mogli powiedzieć: Zaprawdę, znaliśmy tego człowieka, to nie był ten człowiek, co teraz jest w ogóle. A więc taka chwała należy się Bogu.

Księga Jeremiasz 24, 4-7: „*Wtedy doszło mnie słowo Pana, który rzekł: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Jak na te dobre figi, tak spojrzę łaskawie na wygnańców Judy, których zesłałem z tego miejsca do ziemi Chaldejczyków, ku dobremu; i zwrócę na nich oko z myślą o dobrem, i sprowadzę ich z powrotem do tej ziemi, i odbuduję ich, a nie zburzę, zasadzę ich, a nie wykorzenię. I dam im serce, aby mnie poznali, że Ja jestem Pan. I będę mi ludem, a Ja będę im Bogiem, bo nawrócą się do mnie całym swoim sercem.*” I znowuż pięknie; nie do wyobrażenia, żebym ja mógł nawrócić się do Boga, to w ogóle nie do wyobrażenia, jeszcze żebym z całego serca nawrócił się do Boga, żebym uznał za śmieć wszystko, co wcześniej było pożerane przez grzech, i żeby uznać – Boże, jaki Ty jesteś łaskawy, że ja nie muszę mieć już z tym nic więcej do czynienia, ale mogę zacząć poznawać, jak Ty napełniasz mnie błogością Swojej obecności, jak dajesz mi chodzić z Tobą razem tu po tej ziemi, po tym miejscu zamieszkania, czy do pracy, czy z pracy. To jest życie obfite! Wszystko inne, jeżeli zostało stracone, to z powodu niedowiarstwa, niewiary! Jedynie z powodu niewiary człowiek nie może sięgnąć w to wspaniałe miejsce w Chrystusie! Człowiek będzie mówić o tym, będzie czytać i nie będzie znać smaku zwycięskiego życia. Kiedy idziesz i nie zależy ci na tym z czym diabeł do ciebie przychodzi, bo masz Chrystusa i On jest najcenniejszy, najważniejszy.

A więc Bóg mówi: Ja dam im wszystko nowe, wszystko nowe w nich będzie. Czy masz wszystko nowe? Jak nosisz jakieś stare rzeczy, to Bóg mówi: Wyrzuć je, bo Ja nie chcę, żebyś prezentował to jako coś dobrego. Wyrzuć cały ten śmieć, to wszystko, co pożarte, co nie jest w pełni, co nie rośnie, nie wzrasta, co jest martwe, a żyj życiem Chrystusa.

Księga Jeremiasza 30, 18-22: „*Tak mówi Pan: Oto Ja odwrócę los namiotów Jakuba i zlituję się nad jego siedzibami, miasto będzie odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac stanie na swoim miejscu. I rozbrzmi z nich pieśń dziękczynna i okrzyk weselących się, rozmnożę ich i nie będzie ich mało, uczczę ich i nie będą już w pogardzie. Jego synowie będą jak niegdyś, a jego zgromadzenie ostoje się przede mną, lecz wszystkich jego ciemnyców ukarzę. Z niego wywodzić się będzie jego książę, a jego władca wyjdzie spośród niego; i pozwolę mu przystąpić i zbliżyć się do mnie, bo któż narażałby swoje życie, by zbliżyć się do mnie? - mówi Pan. I będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.*” Jakie to piękne, kiedy możemy czytać o naszym Bogu jak On wychodzi naprzeciw, jak On zlitował się nad nami.

Wiecie, ja nie chciałbym, żeby znowu przeżywać to, co przeżyłem, kiedy nie znałem Boga, nie chciałbym żyć w miejscu, w którym ludzie nie mają szczęścia, że są dziećmi Boga. Nie chciałbym być w miejscu, ani mieć społeczności z ludźmi, którzy sponiewierali tą wspaniałość Chrystusa i dzisiaj żyją bez radości zbawienia, bez szczęścia i zadowolenia, że zostali wyswobodzeni z niewoli grzeszności. To jest upadłe społeczeństwo, które nazywa się chrześcijańskim, ale w nim nie ma radości Zbawiciela, w nim nie ma obfitości Chrystusa. Tam nie ma wspólnych uczt, kiedy oni przebywają razem i budują się nawzajem tym,

czym Bóg ich obdarza dzisiaj. Tam jest poniewierka, zagubienie, grzeszność i dalej myślenie, żeby chociaż trochę coś się zmieniło. Bóg naprawdę uczynił wszystko, co jest potrzebne, aby człowiek mógł żyć szczęśliwie. A jeśli człowiek odpełza od tego, co Bóg czyni, to człowiek sam sobie jest winien, że znowu grzech pożre go. Pożre jego, czy jej radość, pożre zadowolenie, pożre społeczność z Bogiem, pożre z powrotem to wszystko. Ten robak nie jest nasycony i będzie żarł jeszcze w gehennie.

Ale gdy należysz do Pana i serce twoje jest przemienione, to dobrze jest ci być z Bogiem i cieszyć się, że Bóg podjął takie właśnie dzieło, aby to było pewne, że to Bóg zaczął, a nie myśmy sobie wymyślili; no to teraz będziemy się cieszyć. Nie. To Bóg dał nam radość, radość zbawionych ludzi, radość wyzwolonych, radość, że mogłeś popatrzeć na ten grzech, który kiedyś cię żarł i rzucić sobie go precz i śmiać, cieszyć się wolnością. To jest Chrystus i po to On przyszedł, po to, by ludzie żyli na wolności, a nie dalej gdzieś w niewoli. I naprawdę, jeżeli ktoś żyje w niewoli to tylko dlatego, że przestał korzystać z Chrystusa Jezusa. On powiedział, że kto ma Syna, ma wolność.

Jeremiasza 32,36-41: *„Dlatego teraz tak mówi Pan, Bóg Izraela, o tym mieście, o którym mówisz, że zostało wydane w ręce króla babilońskiego jako ofiara miecza, głodu i zarazy. Oto Ja zbiorę ich ze wszystkich krajów, do których ich rozproszyłem w moim gniewie i oburzeniu, i wielkim uniesieniu; sprowadzę ich znowu na to miejsce i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie. I będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. I dam im jedno serce, i wskażę jedną drogę, aby się mnie bali po wszystkie dni dla dobra ich samych i ich dzieci po nich. I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić; a w ich serce włożę bojaźń przede mną, aby ode mnie nie odstąpili. I będę się radował z nich, i dobrze im czynił; na stałe osadzę ich w tej ziemi, z całego serca i z całej duszy.”* Zobaczcie, jakie piękne Słowa wypowiada Bóg do Swego ludu. To samo, jeszcze bardziej Bóg przez Jezusa wypowiedział do wszystkich ludzi na całej ziemi. Kiedy Syn powiedział: Nie przyszedłem zatracać, ale ratować, zbawić, wyzwolić, uwolnić z niewoli ciemności, wyprowadzić na wolność tych, którzy żyją w ciemnościach, dać im szczęście i wieczność, żeby byli zawsze szczęśliwi w Bogu. I to czyni. A więc Bóg składając obietnice, nie zostawił tego tylko obietnicami – przyszedł Boży Syn. Wiecie, zadziwiające jest w sposób negatywny to, że czytając te wspaniałości człowiek nie jest poruszony w sercu swoim, że jest to tak jakby obojętne człowiekowi. A przecież to Jezus czynił, pokazując co Bóg chce uczynić z tobą i ze mną w każdej chwili, w każdym ułamku, w każdej sekundzie naszego życia tu na ziemi. Taki jest Bóg, tak chce czynić.

Zobaczcie w Ewangelia Marka 4, 35-41: *„I rzekł do nich owego dnia, kiedy nastał wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę. Opuścili więc lud i wzięli go z sobą tak jak był, w łodzi, a inne łodzie towarzyszyły mu. I zerwała się gwałtowna burza, a fale wdzierały się do łodzi, tak iż łódź już się wypełniała. A on był w tylnej części łodzi i spał na wezgłówniu. Budzą go więc i mówią do niego: Nauczycielu, nic cię to nie obchodzi, że giniemy? I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Uciszyć się! I ustał wicher i nastąpiła wielka cisza. I rzekł do nich: Cemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie? I zdjął ich strach wielki i mówili jeden do drugiego: Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?”* Czy jeszcze wiary nie macie? Czy nie umiecie cieszyć się, że jestem z wami?

Czy nie jesteście spokojni dlatego, że Pan jest z nami? Czy to nie jest chwałą i radością naszą? Bo jeśli Pan z nami, to któż przeciwko nam? Wiecie, albo utrzymasz się w wierze i będziesz radować się każdym Słowem i czynem Chrystusa, albo zejdziesz z drogi wiary i zostanie ci tylko nędza pożerającego grzechu. Będzie pożerać wszystko, co doświadczyłeś, czy doświadczyłaś z Panem, aż zeżre to wszystko i zostanie tylko upadłość, nic poza tym. Ale gdy będziesz pilnować się tego i radość twego serca nadal będzie tą radością, którą Bóg ci dał, że ten Syn przyszedł także i do ciebie, to będziesz cieszyć się z tego - Panie, jak Wielkimś Ty, jak wielkie są dzieła Twoje, Panie! Ty jesteś wczoraj, dziś i na wieki ten sam! Nie zostawię Ciebie, Jezu, nie zostawię Ciebie! Nie będę chodzić jak bezbożnik gdzieś krętymi drogami. Mam Jezusa i

z Tobą chcę przeżyć tą resztę życia i dotrzeć do wieczności, Jezu! Nie zostawię Cię, Panie! Tak samo jak zgromiłeś burzę i oni zobaczyli, że uspokoiło się wszystko, możesz zgromić wydarzenia, które są wokół mnie; wrogowie, którzy się skupili i chcieli by pożreć, rozlecą się, bo Ty jesteś Panem nad wszystkim, Jezu!

Jest wiara, która zwycięża świat! Jest wiara, która zwycięża diabła! To jest wiara w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Syna Człowieczego, który przyszedł zbawić nas, dać nam wszystko, aby Ojciec był uwielbiony. Żyj obficie, bracie i sestro! Nie żyj byle jak! Bo żyjąc byle jak, hańbę przynosisz Imieniu Bożemu. Jezus już tu był na tej ziemi! Nawet ta burza musiała wiedzieć o tym, że Kto tu jest. To jest Ten, który stworzył ją.

I co dalej? Mar.5,1.2: „*I przybyli na drugi brzeg morza, do krainy Gerazeńczyków. A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek,*” I kiedy on tak wybiegał naprzeciw różnych ludzi, to oni byli przerażeni widząc tego opętanego. Nawet próbowali, iluś chłopą się na niego rzuciło, pozakładali mu łańcuchy, on rwał łańcuchy i nie szło tego człowieka w jakikolwiek sposób ujarzmić. I teraz on biegnie do Jezusa. Wydawałoby się, że znowuż będzie to samo; przerażenie, lęk, obawa w końcu. A co się stało? Jezus uwolnił tego człowieka. Czy On ma moc uwolnić tak samo dzisiaj człowieka nawet z takiego stanu opętania?

Czy ten Jezus jest ten sam dzisiaj, co był wczoraj, co był wtedy, kiedy chodził? Czy jest Jezus ten sam dla ciebie i dla mnie? Czy On też może uczynić to wszystko, co czynił wtedy? Powiedz mi. Czy tylko jest dla ciebie imieniem, ale ty wątpisz, jesteś niepewny, niepewna, lękasz się o dzisiaj, o jutro, żyjesz cały czas w ograniczeniu, bo nie masz tego Jezusa wspaniałego. I co później robisz? Schodzisz do grzechu, bo w końcu gdzieś tą radość musisz znaleźć. Bóg posłał Syna, żeby nas zbawić! Chwała Bogu! Jemu należy się chwała z twojego i mojego życia codziennie! Jezus nie zniknął nie zginął, nie wyparował, ale jest w niebie, jest i na ziemi. Czy znajdę wiarę, gdy wrócę? – powiedział. Żyj obficie, żyj dla Jego chwały. Masz dostęp do wszystkiego, ale musisz coś zrobić, co mówiliśmy wczoraj; zburz te swoje świątynki, zniszcz to wszystko, co powoduje, że siedzisz jak truś wobec takiej chwały i nie umiesz się nią cieszyć! To są twoje warownie zwątpienia, warownie lęku i obawy. Czy jesteś pewnym tego, że On jest dziś ten Sam?

Za chwilę ten człowiek siedzi obok Pana Jezusa i słucha co Jezus mówi. Jaki szczęśliwy, legion demonów musiał zostawić go. Wspaniały Chrystus!

Wiecie, to wszystko nie ma sensu, jeżeli my nie możemy cieszyć się Chrystusem, jeżeli my nie możemy cieszyć się Bogiem, który posłał nam wszystko w Swoim Synu, to z czego my mamy się cieszyć? Czym my będziemy tu na ziemi cieszyć się? Przecież dla nas chrześcijan raczej wstydem by było byśmy przyszli i powiedzieli: Wiecie, oglądałem dzisiaj znowuż ten film, horror, kiedyś mi się bardzo podobał, i widzę, że całkiem fajny. To byśmy wstydzili się takich rzeczy, żeby coś takiego robić. Ale co w sumie robimy? Jeżeli nie korzystamy z Syna, czy nie robimy jeszcze gorzej? Jezus powiedział, że kto się będzie karmić Moim ciałem i pić Moją krew, ten ma żywot w sobie. To jest coś drogiego. Bóg mówi, że kiedy ludzie przyjdą, zobaczą obfitość chwały.

I co dalej? Opętany już nie jest opętany, odchodzi i mówi o wspaniałości Boga. Ci ludzie patrzą na tego człowieka i mówią: Zaprawdę, to przecież jest inny człowiek. I co widzą? Widzą chwałę Boga w tym człowieku. To czego oni nie potrafili zrobić, Jezus to zrobił i oni są pod wrażeniem tego, co Jezus uczynił. Obyśmy żyli taką chwałą patrząc na Jezusa, pewni tego, że On właśnie po to przyszedł, żeby do końca Kościoł był pełen, pełen, obfity, napełniony. On wszak powiedział gdzie prowadzi Swoje owce. Na obfite błonia, żeby nigdy owce nie były zgłodniałe, nigdy nie były w jakichś porozdzieranych szatach, by pełne

były chwały. Pełne chwały w każdym doświadczeniu, pełne chwały.

Kiedy człowiek normalnie nawraca się, to nie umie usiedzieć, jest tak zafascynowany prawdą Bożą. Widzi to wszystko, przeżywa to na sobie codziennie i mówi: Panie, to jest cudowne! Znowuż kolejny cud w moim życiu! A potem napotyka na wielu niedowiarków, którzy wytłumiają, wytłumiają i wytłumiają to cały czas, mówiąc: Wiesz, to tak tobie się wydaje, to tylko chwilę trwa, później to mija. Później już siedzisz, w sumie już nic specjalnego się nie dzieje. To już tak w życiu jest, na początku jest wielka radość, a potem - daj się chociaż uratować, żeby w ogóle nie odejść do świata. Tak nie jest, to jest kłamstwo, to jest oszustwo. U Boga nie skończyło się. Nowe przymierze ma całą przestrzeń bogactwa, chwały i nowe przymierze zawsze będzie bogate, bo tam jest nowe serce, Duch Boży pracujący w Kościele i Kościół jest bogaty, ma wszystko, co potrzeba.

Co później się dzieje? Jezus wraca z powrotem, przepływa łodzią. Pojawia się Jair. Jego córka jest w bardzo ciężkim położeniu. Wiecie, żeby zrujnować nasze ja, zrujnować do końca! To nasze ja sprzeciwia się chwale tego Chrystusa. To ono podważa Jego siłę i moc działania, to ono powoduje, że czegoś tu brakuje w tym wszystkim. I ten człowiek przybiega do Jezusa i prosi Go: Przyjdź. A tu idzie inna kobieta i widzi w Jezusie nadzieję, że skończy się jej choroba. Czy widzisz to? Czy widzisz tą sytuację? Tą chwałę, tą wspaniałość Chrystusa? Czy chcesz pomniejszyć tą chwałę swoim ja? Czy chcesz poprzez mówienie: Panie, przecież to Ty mogłeś, to Ty mogłeś, a cóż my ludzie możemy zrobić? Pan powiedział, że większe dzieła nad te czynić będziecie. To są te właśnie warownie, to jest ta budowla diabła. Bóg uczynił wam wspaniałości, ale wy podejrzewajcie Boga, że On na pewno nie będzie taki do końca. Na pewno wspaniały na początku, potem znowu będzie was gnębił, rozrzucał, karał tylko i tyle. I człowiek tak żyje w takiej obawie - za chwilę spadnie kij; zamiast cieszyć się Chrystusem i śpiewać pieśni pochwalne Ojcu za takiego Syna. Ta kobieta mówi: Abym się tylko dotknęła szaty Jego i będę uzdrowiona. I co On do niej powiedział? Wiara twoja cię uzdrowiła.

Wiecie, niech Bóg pomoże nam to zobaczyć. My mamy do wykonania potężne dzieło Boże, było mówione o tym. A to dzieło to wierzyć w Jezusa Chrystusa we wszystkim! Oddać Bogu chwałę we wszystkim! Nigdy nie zaśniesz już. Tak mówi Słowo Boże, że my nie śpimy już. Jesteśmy duchowo zrodzeni, pobudzeni, cały czas żyjemy, w dzień i w nocy żyjemy Chrystusem. Za chwilę ci ludzie co idą obok Jezusa dowiadują się, że oto dwanaście lat leczyli tą kobietę i nikt nie był w stanie jej wyleczyć. I Jezus w jednej chwili uwolnił ją.

Mk.5,35.36: „A gdy jeszcze mówił, nadeszli domownicy przełożonego synagogi i donieśli: Córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Ale Jezus, usłyszawszy, co mówili, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!” Tylko wierz! Ona śpi.

Wiecie, tak myślę, że najgorsze w tym wszystkim jest to, gdy Jezus spowszednieje, a świat nabiera z powrotem kolorów, kiedy życie z Jezusem staje się takie zwyczajne, a świat niezwykły, gdzie ludzie bardziej lgną do świata, zamiast do Chrystusa. To jest tragedia! Świat to grzech, to zło. Chrystus to oczyszczenie, to wieczne życie, to świętość, to społeczność z Bogiem. Niech Duch Boży tak pracuje w nas, żeby każdy był obudzony. Ale te środki nasenne muszą zginąć, nie możesz ich nosić, nie możesz pobierać tych tabletek, które usypiają twojego ducha, musisz wyrzucić je precz, skończyć z nimi. Z tym wszystkim co powoduje, że zamiast być pobudzonym, pobudzoną Chrystusem i szczęśliwym, wdzięcznym, by chwalić Boga, stajesz się odrętwiałym, odrętwiałą i coraz mniej w tobie jest zadowolenia z tego, że Bóg cię kiedyś wywołał z tego świata.

I ta dziewczynka żyje. Jezus przychodzi. Niektórzy sobie myślą: co On tam mówi, że ona zaśnęła, skoro

wiemy, że umarła. I widzą wspaniałość Bożego działania.

Ewangelia Łukasza 4, 16-21: „*I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana. I zamknąwszy księgę, oddał ją służce i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.*” Powiedział je Ten, o którym Ono mówiło.

Czy jesteś gotów na wspaniałe życie w Chrystusie z Bogiem? Czy jesteś gotowa na wspaniałe życie w Chrystusie? Czy jesteś gotowy, gotowa nie żyć już według ciała, ale według Ducha Bożego? Czy jesteś gotowy na obfite życie z Bogiem, na pełne życie z Bogiem, na życie, w którym nie ma kamuflażu, nie ma jakichś układów ze światem grzechu, w którym skończyło się zadowolenie z tego, co przemija, a wszystko, całe zadowolenie to Chrystus, to piękno i wspaniałość Jego życia. Tu nie chodzi tylko o samą cudowność zewnętrznych rzeczy. Największym cudem jest to, że twoje serce, twój umysł, twoje życie zostało uwolnione z grzechu, abyś mógł, czy mogła żyć w społeczności z Bogiem. Ale również Bóg chce czynić i te zewnętrzne rzeczy, abyśmy byli gotowi na to, co Bóg chce uczynić, abyśmy byli otwartego serca na to, abyśmy nie dali się jakby sprowadzić do pozycji trochę lepiej żyjących. Nie. Musimy być gotowi na wszystko, co zechce Bóg uczynić przez ciebie, czy przeze mnie, jako ci, którzy zostali wezwani do tego, aby w ten sposób żyć.

I tu mamy w Galacjan 5,18-23: „*A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem. Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.* Właśnie tak żyliśmy, w ten sposób żyliśmy. Byliśmy na ziemi stworzeni przez Boga, a żyliśmy strasznymi czynami zepsutego ciała. „*Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość.*” Chciałbym żebyś bardziej patrzył czy patrzyła w górę, pewnie patrzył na tego Chrystusa. Spodziewać się więcej po Nim, to wcale nie jest złe, ale nie spodziewać się więcej po Nim, to jest tragedia! Bo w Chrystusie jest o wiele więcej niż masz teraz, aby sięgnąć po to więcej, aby to więcej mogło służyć dla Jego chwały.

Żyliśmy bez Boga, bezbożnie, Bóg posłał Syna, żebyśmy żyli pobożnie. Bez Boga nie mogłoby się to wydarzyć. To On dał ten impuls poszukiwawczy, ten impuls potrzeby Chrystusa. I to cudowne otwarcie, gdzie mogliśmy zacząć kosztować jak dobry jest Pan. Potrzebujesz tego, tęsknisz do tego. Ale żeby to wziąć potrzebujesz uwolnienia od wszystkiego, co jest zepsutym człowiekiem. Krzyż, który kończy dzieje starego człowieka, który boi się, lęka, jest pyszny, dumny, arogancki, samowolny, czy cokolwiek innego. Wszystko nowym się stało, tak? Wszystko nowe. Jezus miłuje tych, którzy doszli do tego przekonania, że skoro On umarł, to wszyscy umarliśmy, aby prowadzić nowe życie, już dla Niego żyć. Czy to jest prawda? Żyj dla Niego całkowicie, obficie, nie obawiaj się. On ma wszystko dla ciebie do końca twego tchnienia, do ostatniego tchnienia. Albo do powrotu kiedy wróci Pan. Chwała Bogu za wszystko! To jest piękne żyć dzięki Niemu, już więcej nie wikłać się w stare cielesne rzeczy. Jeżeli Pan da mi coś zrobić, to zrobię. Jeśli mi nie da, to nie chcę tego robić. W ogóle nie chcę robić niczego na co Pan nie daje. To jest najważniejsze. Skoro chcę coś zrobić, to chcę to zrobić dzięki temu, co da mi Pan. To jest drogocenne, wieczne i prawdziwe. I nikt nigdy nie będzie się do tego przyczepiał, że to ten ktoś zrobił, czy ona to zrobiła. Pan uczynił, Pan jest cudowny w całym swoim działaniu! Jakże delikatnie On mówił: Pójdź za Mną, wypryż się siebie, weź swój krzyż, pójdź za Mną i naśladowaj Mnie.

Jakie cudowne życie z Bogiem! Weź się za to, weź się naprawdę za to. W wielu miejscach krzyczą, mówią, napominają, nakierowują ku Jezusowi; ogólnie jest wielka senność. Ta senność jest wynikiem, że ludzie brudzą się w internecie, brudzą się, szukając zadowolenia poza Chrystusem. Stąd ta letniość, stąd ta senność, ta ospałość wśród ludzi. Nie ma tego podekscytowania tym wspaniałym Chrystusem. Panie, jaki cud uczynisz, aby Twoje Imię było uwielbione. Uwolnieni od cielesności, dostaliśmy nowe życie dzięki życiu Jezusa Chrystusa. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne. Moglibyśmy cytować te Słowa, które mówią o czasach końca, że ilu ludzi będzie żyło w odstępstwie w czasach końca. Ilu ludzi odwróciło się od Chrystusa i żyją przybierając pozór pobożności, podczas gdy ich życie jest odstępczym, upadłym życiem. Nie ma tam chwały, o której mówi Bóg, posyłając Swego Syna. Nie ma tam światłości, o której mówi Bóg posyłając Swego Syna, aby w ciemnościach światło zajaśniało. Jest to znowuż upadłe człowieczeństwo. Tylko dlatego, że człowiek nie cieszy się Chrystusem, tak jak powinien, czy powinna się cieszyć. Można wiele robić. Ludzie robią wiele rzeczy, wiele szumu przy tym robią co robią, podczas gdy tak naprawdę nie robią tego, co powinni robić, nie żyją szczęśliwie z Bogiem, nie radują się w Panu zawsze.

1Piotra 2, 24.25: *„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.”* Grzechy nasze poniósł na Swoim ciele na krzyż, poniósł to, co nas pożerało, uwolnił nas od tego żarłoka, któremu stale było mało, mało, mało, abyśmy mogli być napełnieni swobodą, wolnością należenia do Boga, śpiewania Mu psalmów, hymnów, nieustannie radowaniem się Nim, tym, co dla nas uczynił. Grzechy nasze zaniósł na krzyż, abyśmy obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. Czyż nie jest to cudowne?! Czyż nie jest to wspaniałe?! Grzesznik idzie na stracenie, a On zaniósł to, co powodowało, że szliśmy na stracenie, na krzyż, uwalniając nas od tego wszystkiego, co nas wiodło na stracenie. Chwalebny Chrystus, wspaniały Chrystus!

Paweł mówi: Z powodu tego Chrystusa ja umarłem dla świata, a świat umarł dla mnie; skończyło się nasze „braterstwo”, już jestem wolnym człowiekiem, żyję dzisiaj dzięki Jezusowi Chrystusowi. I to jest właśnie piękno i wspaniałość.

List do Hebrajczyków 10, 14: *„Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.”* I mamy to, wynagrodzę wam to, że pożerał was grzech, że żyliście na tej ziemi w sposób upadły. Jako Moje stworzenie, mówi Bóg, żyliście w grzechach. Wydawałoby się, że straciłem ochotę, by się o was troszczyć; lecz Bóg troszczył się o nas cały czas, aż przyprowadził nas do spotkania ze Swoim Synem. I pustynia wybuchła chwałą, wszystko zaczęło rosnąć – miłość, radość, wdzięczność. Człowiek nie mógł spać, normalnie taki zachwycający Chrystus, tyle wspaniałości! Ilu by chciało mieć tą wiarę z powrotem, która tak ich pilnowała przy Chrystusie, że mogli obiecywać im nie wiadomo ile, jakiegokolwiek pieniądze, nadgodziny i oni mówili: Nie mam czasu, mnie tu wystarczy to, co mam, chcę żyć z Bogiem, chcę być z Panem! To mnie najbardziej interesuje. I to jest właśnie coś co jest drogocenne i ważne. A potem człowiek szuka, szuka, i co znajdzie?

Hebr.10,15.16: *„Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je”* Skąd się wzięło, że tak łatwo było nam wyrzucać grzech? Bo prawo Boże Bóg wpisał w serca nasze. Tak łatwo było pozbyć się tego, co wcześniej nigdy byśmy nie oddali! Bo nowe prawo zjawilo się w sercach naszych i chwała Bogu za to! Hebr. 10, 17-23: *„dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech. Mając więc, bracia, otwarte wejście przez krew Jezusa do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zastłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się*

niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę.” Wierny jest Bóg, aby dotrzymać. A więc Bóg oczekuje od nas jednego. Czego? Że będziemy cieszyć się Jego Synem nieustannie! Będziemy chwalić Jego Syna we wszystkim. Będziemy wysławiać Tego, który przyszedł na ziemię, aby zbawić nas z naszych grzechów i On będzie Tym, na którym będziemy we wszystkim polegać, w Jego Imieniu będziemy jeść, pić, ubierać się, pracować, zgromadzać się, modlić się, wszystko będziemy czynić w Jego Imieniu, oddani całkowicie Jezusowi. I będziemy zawsze dziękować Bogu za to, że dla nas uczynił ten cud. Nie będziemy kombinować jak myszy, czy szczury, aby poszperać jeszcze gdzieś po tym świecie. Mamy naturę Baranka, mamy święte pragnienia i mamy ochotę być w świątyni Boga i cieszyć się Bogiem nieustannie! Mamy pragnienie pozostać świętymi ludźmi dla świętego Boga i zamieszkać w Domu Ojca po wszystkie czasy, na wieczność. To przyniósł nam Pan Jezus Chrystus.

I myślę, że wielu powinno zabrać się za to do czego naprawdę zostaliśmy powołani. Sprawdzić co jest motorem, co jest siłą twojego życia dzisiaj. Jeżeli to jest twoje ciało, to usuń to - na krzyż. Ciało nigdy nie da ci zadowolenia, które daje Pan Jezus Chrystus. Ale jeśli Pan, to nie daj zabrać sobie Pana widząc jak dużo jest cielesnych chrześcijan, dla których radością jest to, co przemija, a nie to, co wiecznie trwa. Bądź wierny, bądź wierna w tych czasach, kiedy tak wielu ludzi odpada, miłość wielu ziębnie, wiara – ciężko jest zobaczyć. Wszyscy mówią, że są wierzący, a żyją w upadły sposób. Nie żyją jak święci nowi ludzie, nie chwalą Boga tym świętym nowym życiem, żyją w upadłościach, myślą o upadłościach, upadłość najbardziej zajmuje ich. Myślą o tym, co ziemskie, co przemijające, z tego czerpią swoje zadowolenie. A wszak już wtedy Paweł napisał, że ci ludzie dołączają do tych, którzy stoją pod krzyżem i krzyczą przeciwko Jezusowi Chrystusowi. Ale naszą nadzieją jest Jezus.

I chociaż przyszło mi żyć w tak strasznym czasie, a nawróciłem się w tak pięknym czasie na tej ziemi, kiedy Duch Boży był wylewany na całą ziemię, a żyję dzisiaj w czasie tak okropnym, tak strasznym dla mnie czasie; bo wiem jak żyje człowiek, który jest pełen Ducha, jak żyje człowiek, którego Jezus jest miłością jego życia, co dzisiaj ciężko jest znaleźć. Tak wielu ludzi żyje bez Jezusa, z powrotem bez Boga, w upadłości starego człowieka, a nie muszą tak żyć, bo Jezus jest tak samo dzisiaj Zbawicielem jak był wtedy. Jezus tak samo dzisiaj uwalnia. Czy wierzysz w to? Gdy dzisiaj przyjdiesz i powiesz Mu o tym, co jest z tobą, On cię wysłucha tak samo jak wysłuchał tego Korneliusza, jak wysłuchał innych. On jest gotów. Czy ty jesteś gotów, gotowa? On powiedział, że potwierdzi każde Swoje Słowo. On chce znaleźć Oblubienicę czystą, świętą, nieskalaną, piękną, chwalebłą. Zamiast może potępiać się; no tobie się nie powiodło; to lepiej zweryfikuj to i popatrz co Bóg powiedział: Ja ci nie posyłam niepowodzenie, Ja ci posyłam powodzenie. Ja ci posyłam Mego Syna, pewność zbawienia. Jeśli masz Syna, masz żywot wieczny, mówi Bóg. A więc raduj się w Panu zawsze, ciesz się swoim Chrystusem, On się nie zmienił. Możesz mieć problem, doświadczenie, On jest gotów wejść na twoje doświadczenie, ale nigdy, nigdy przy Nim nie zaśniesz, nigdy. Jego życie jest zbyt piękne i drogocenne, żeby stać się ospałym, ospałą, żeby żyć byle jak. Ilu ludzi dzisiaj mogłoby być tutaj, gdyby tylko serce ich ciągnęło do Chrystusa, gdyby wiedzieli, że gdy zgromadzenie się zgromadza, Pan przychodzi na zgromadzenie i dokonuje chwalebnych czynów. Ilu ludzi byłoby tutaj, chociaż dzisiaj ich nie ma.

Niech będzie właśnie, że mimo tego, co dzisiaj się dzieje, że jest taka upadłość, takie życie bez okazywania tej chwały Ojca, który posłał Syna, będą ludzie, którzy przyjdą do Boga, którzy będą przed Bożym Obliczem, aby Bóg odebrał chwałę, która Mu się należy, którzy nie zamienią tego za jakieś swoje dobre uczynki, ale powiedzą: Boże, jeżeli coś zrobić, to tylko dzięki Jezusowi, tylko w mocy Chrystusa, aby było widać, że Ty, Boże, jesteś Bogiem, który posłałeś nam Zbawiciela, i że my w Tobie mamy wszystko, mamy pewność tego, że idziemy do Domu Twego, Ojczy i możemy wracać tam na tych świętych warunkach uratowanych, zbawionych ludzi. Pomyśl o tym. My nie mamy stwarzać obrazu Izraela, który opuszcza Egipt. My jesteśmy innym obrazem. My jesteśmy obrazem umarłych, którzy powstałi do nowego

życia, aby nowe życie prowadzić w Chrystusie Jezusie. Bogu chwała za nowe życie. Amen.